

Idea budżetu obywatelskiego w katowickim wydaniu przybrała formę farsy. Większość wydatków, które powinny być ponoszone bezpośrednio z budżetu miasta, trafiło na listę projektów ocenianych przez mieszkańców. A już zgłaszanie tych projektów przez radnych Rady Miasta zakrawa na kpinę i kojarzy się nieodparcie z przyszłoroczną, samorządową kampanią wyborczą.

(więcej...)